GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

2. SIERPNIA 1918.

NR. 169.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 24 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemców okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	K 8.—	K 9.—	K 6.—
Kwartalnie	„ 21.—	„ 19.—	„ 21.—	„ 24.—	„ 27.—	„ 17.60
Półrocznie	„ 42.—	„ 38.—	„ 42.—	„ 48.—	„ 52.—	„ 35.—
Rocznie	„ 84.—	„ 76.—	„ 84.—	„ 96.—	„ 108.—	„ 70.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 22993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Walka imperyalizmów.

Macchiavelli uczył swego księcia między innymi dwu sposobów trwałego zawładnięcia zdobytemi państwami: Jeden polega na zburzeniu, a to w myśl starorzymskiej zasady „censeo Carthaginam delendam esse", drugi zaś na pozwoleniu krajowi nadal prawa swe zachować, gdyż „państwo, mające tradycyę niepodległości, najłacniej bywa utrzymać w posłuszeństwie za pomocą jego własnych obywateli". Każdy imperyalizm okazuje raczej dążność ku pierwszemu z powyższych sposobów. Stosowano go nieraz dosłownie do całych szczepów; w ten sposób ginęły niegdyś plemiona obotryckie pod germańskim naporem. W nowszych czasach miecz zastąpiły środki prawnej i gospodarczej natury, utrudniające tubylczej ludności rozwój rodzimej kultury na rzecz zwycięskiego elementu, który zalewa opanowaną ziemię, czy to jako kupiec, czy też jako kolonista, wspierany przez potężną administracyę nowożytnego państwa.

W chwili wybuchu światowej wojny dwa imperyalizmy stanęły naprzeciwko siebie oko w oko: Oba germańskie, lecz mimo to odmienne. Germańsko-kontynentalny, ujęty w ramy pruskiej koncepcyi, będącej przedłużeniem od tysiąca lat znanego w dziejach odśrodkowego parcia, kroczy z żelazną konsekwencyą, usuwając wszystko, co niegermańskie z drogi. Natomiast wielkobrytyjski imperyalizm, nauczony doświadczeniem w walkach z północno-amerykańskiemi koloniami, zawrócił częściowo z dawnej drogi i za dewizę przyjął raczej drugi ze sposobów, zalecanych przez florenckiego statystę. Pierwszy używa nieraz niegermańskich elementów, lecz tylko jako narzędzia do tem łatwiejszego zniszczenia jakiegoś innego podobnego elementu; samo narzędzie staje się potem często niepotrzebnem i musi się poddać swemu losowi. Drugi z nich jest równie bezwzględny, lecz tylko do tej granicy, którą wskazuje bezpośredni cel imperyalistycznej ekspansyi w danej chwili. Tamten głosi po drodze: Kto nie chce dobrowolnie dać się mi pochłonąć, uczyni to pod przymusem. Drugi natomiast grozi: Choć dzisiaj nie chcesz, zostaniesz jutro moim przyjacielem! Z tej myśli powstały federacyjne państwa kolonialne, a koroną tej ewolucyi jest ułożenie stosunków w Południowej Afryce po krwawej, w imię bezwzględnego imperyalizmu stoczonej wojnie boerskiej.

Oba te imperyalizmy stanęły do rozstrzygającej walki: Wielkobrytyjski celem zachowania swego dotychczasowego stanowiska, niemiecki dla rozprzestrzenienia swych wpływów i swej bezpośredniej potęgi. Wokoło nich zaś zgrupowały się inne państwa z różnych powodów: Jedne wskutek szczególnych problemów politycznych, względnie i gospodarczych, jak np. Austro-Węgry lub Turcya, drugie pod wpływem idei odwetu, jak Francya albo Bułgarya, inne wreszcie także wskutek imperyalistycznych planów. Wśród ostatnich pierwsze miejsce zajmowała carska Rosya, którą jej plany zaborcze na zachodzie i dążność do wyjścia na morze Śródziemne sprzęgły z walczącą w odwet za rok 1870 Rzecząpospolitą francuską i z występującą do zbrojnej rozprawy z młodym imperyalizmem Rzeszy niemieckiej Wielką Brytanią. Możnaby ten imperyalizm rosyjski nazwać w jego ostatniej formie europejsko-kontynentalnym; miało to być niejako przygotowawcze stadyum do dalszego rozpędu, czyto ku wschodowi azyatyckiemu, gdzie rosyjski pochód zatrzymał się na japońskich bagnetach pod Mukdenem, czyteż może przez dardanelskie okno w nowych, nieznanych dawnej Rosyi, kierunkach. Obok zaś Rosyi wystąpiła do walki jej rywalka z ostatnich czasów, Japonia, podobnie, jak tamta rozglądająca się za miejscem dla swego imperyalizmu na wschód i na zachód. Tu już się raz zetknęła z Rosyą i spróbowała swych sił w zwycięskich walkach, na wschodzie natomiast raz wraz odczuwać musiała siłę innego imperyalizmu anglosaskiego, mianowicie Stanów Zjednoczonych. Ten ostatni miał dopiero po długiem trwaniu wojny wyjść z neutralnej życzliwości i stanąć jawnie po stronie swego pobratymcy, imperyalizmu wielkobrytyjskiego i połączonych z nim specyalnych imperyalizmów, rosyjskiego i japońskiego, przeciwko imperyalizmowi niemieckiemu.

To właśnie przyłączenie się szczególnych imperyalizmów do Wielkiej Brytanii stanowiło dotąd słabą stronę ententy. Kiedy bowiem Niemcom udało się odrazu ująć w swe ręce kierownictwo w czwórprzymierzu i nadać każdej akcyi z góry obmyślony kierunek, ententa nie mogła osiągnąć podobnej jednolitości wskutek ekskluzywności poszczególnych imperyalizmów, w skład jej wchodzących. Zaraz na początku wojny Rosya, zapatrzona w Lwów i Galicyę, pozwoliła na zachodzie niemieckim armiom przeć naprzód z niewidzianym rozmachem aż nad brzegi Marny i nie wyzyskała otworem niemal stojącej drogi z Warszawy do Berlina. Jeszcze jednak charakterystyczniej zachowała się Japonia. Dotrzymała słowa traktatu: Wypowiedziała Niemcom wojnę i zdobyła stosunkowo małym trudem Kiauczau. Potem zaś cofnęła się na wygodne stanowisko liweranta sojuszników, który odbudował i ugruntował na tej drodze swoje finanse, wyzyskał świeże doświadczenia wojenne w wyćwiczeniu i wyposażeniu armii i czekał, aż przyjdzie na niego czas. Równocześnie ugruntowywała Japonia swe wpływy w Chinach, rozszerzała zakres swego handlu i przewoźnictwa morskiego. Wśród tego wygodnego przypatrywania się zdala strasznej rzezi, jaką między sobą w Europie urządziły ludy aryjskie, zaszły dwa ważne dla Japonii wydarzenia: Rewolucya w Rosyi i w ślad za nią szybko postępujący rozkład państwa carów, tudzież czynne wmieszanie się Stanów Zjednoczonych do wojny. Ten ostatni fakt przywrócił Japonii swobodę ruchów, wyciąga więc rękę po dojrzały owoc na zachodzie, rozumiejąc, że na olbrzymich syberyjskich obszarach dość miejsca dla wyrównania różnic z Chinami kosztem wschodnich dzierżaw dawnej Rosyi. Trwanie w sojuszu z ententą daje Japonii wszystkie zeń płynące korzyści, nie wkładając właściwie żadnych zobowiązań. Sojusznicy, chcąc nie chcąc, godzą się na wojskową akcyę Japonii na Syberyi, wolą ją bowiem za swą formalną zgodą, niż narażać się na niełatwe bądźcobądź w obecnych stosunkach próby jej unicestwienia. Wobec rosyjskiej katastrofy z jednej strony, oraz wciągnięcia amerykańskiego imperyalizmu w orbitę europejskich konfliktów, a tem samem oddalenia się go od bezpośredniego pola swojej ekspansyi, japoński imperyalizm, jedyny, który w wojnie prowadzonej na niby urósł w siły, zachował samoistność swych działań wobec imperyalizmu wielkobrytyjskiego, nie oddalił się od obszarów swej ewentualnej eksploatacyi politycznej i gospodarczej i gotuje się do wielkiego skoku na zachód od swych dzierżaw.

Kiedy dwa imperyalizmy światowe europejskiego pochodzenia jeszcze toczą zażartą walkę, a trzeci, amerykański, z nich genetycznie pochodzący, wmieszał się już do tego sporu, zaczyna japoński imperyalizm przybierać coraz wyraźniejsze formy imperyalizmu azyatyckiego. Jest to jednak tylko przejściowe stadyum. Bo ten azyatycki imperyalizm Japonii w miarę postępów w Azyi będzie przekształcał się coraz bardziej w imperyalizm światowy: Kwestya azyatyckich posiadłości Anglii i Francyi wysunie się siłą rzeczy na czoło. Dziś Japonia, sprzymierzona z ententą, idzie właściwie po jednej linii z Niemcami, bo robi od dalekiego wschodu tosamo, co tamte od zachodu: Urzeczywistnia rozbiór Rosyi. W dalszym jednak rozwoju wypadków Japonia znajdzie się na drodze tak dobrze ku Indyom, jak i ku owej drodze ekspansyi gospodarczej, którą Niemcy próbują sobie obecnie wytyczyć z okrążeniem dawnych szlaków, znaczonych koleją bagdadzką.

Tak to dziwnie już w obecnem stadyum światowej wojny mieszają się ze sobą wspólne i przeciwne interesy dzisiejszych wrogów i przyjaciół! O ile większej jeszcze pod tym względem plątaniny należy się spodziewać w nie tak już odległej przyszłości. Nowe zdają się budzić potęgi, a głos ich pewno nie będzie obojętny przy zakończeniu olbrzymiego i krwawego sporu, który przed czterema laty rozplątały imperyalizmy starej Europy.

LEL.

Spór o tron litewski.

Niedoszłe powołanie ks. Urachu na tron litewski odbiło się żywem echem w prasie szwajcarskiej, która była w tem szczęśliwem położeniu, iż mogła korzystać ze źródeł dla naszej prasy niedostępnych. Dowodem tego obszerny artykuł, zamieszczony w „Neue Züricher Ztg.", zawierający wiele nowych, nieznanych dotychczas szczegółów. Z uwagi na te szczegóły, zamieszczamy go poniżej w celniejszych jego ustępach, według reprodukcyi prasy niemieckiej.

Po krótkim wstępie, zawierającym rzut oka na utworzenie i znaną zresztą powszechnie dotychczasową historyę Taryby litewskiej, przechodzi autor artykułu in medias rem i powiada:

Taryba brała swą niezależność na seryo, i z tego powodu przychodziło do częstych konfliktów z władzami niemieckiemi. Na proklamacyę niezawisłości Litwy nie dał Berlin początkowo żadnej odpowiedzi, a gdy wreszcie d. 4 maja nastąpiło jej uznanie, uczyniono to pod tymi tylko warunkami, iż Litwa ma pozostać złączoną z Niemcami wiecznem przymierzem, konwencyą wojskową i cłową i t. p., jak również przejąć część długów wojennych Niemiec. Litwa więc miałaby być wcieloną do Niemiec w podobny sposób, jak Kurlandya.

W orędziu cesarza niemieckiego, regulującem sprawy litewskie, zapomniano jednak o jednem: o formie rządów nowego państwa. Lukę tę wykorzystała obecnie Taryba w ten sposób, iż bez zapytania się rządzących dalej w kraju okupacyjnych władz niemieckich ofiarowała koronę królewską ks. Urachu. (Ks. Urachu wywodzi się, jak wiadomo, z królewskiego domu wirttemberskiego. Ojciec jego, który przyjął w r. 1762 katolicyzm, ożeniony był z księżniczką Monaco; pochodzi on z morganatycznego małżeństwa króla wirtemberskiego Wilhelma). Sprawa z kandydaturą ks. Urachu posuniętą już była tak daleko, iż delegacya litewska konferowała już z ks. Urachu co do warunków oddania mu tronu. Żądano, aby książę i jego dzieci (czterech synów i tyleż córek) nauczyły się języka litewskiego, aby na dworze używano jedynie języka litewskiego; dalej miał natychmiast ks. Urachu zakrzątnąć się około utworzenia armii litewskiej i wreszcie wybór na króla miał być tylko o tyle ważnym, o ileby kandydat w terminie miesięcznym oświadczył, że nałożone mu warunki jest w stanie spełnić. Ks. Urach zaakceptował wszystkie propozycye Taryby i nawiązując do tradycyi, przyjął nazwisko „Mindowe II.".

Decydując się na krok tego rodzaju, zmierzała Taryba do osiągnięcia dwóch celów. Przedewszystkiem chciała uniknąć unii personalnej z którymkolwiek z państw niemieckich (ks. Urach nie ma prawa do tronu); powtóre sądziła, iż z panującym z rodu niemieckiego będą się władze niemieckie obchodziły z większym respektem, niż z bezsilną zupełnie Tarybą. Zawiodła się jednak w zupełności. Oficyalny organ rządu niemieckiego „Nordd. Allg. Ztg." w kategorycznej formie ogłosił uchwałę Rady litowskiej za nieważną, zaznaczając, iż Rada do tego rodzaju samozwańczego kroku nie miała prawa. Organ kanclerski zaprzeczył nawet, by ks. Urach ofiarowaną mu koronę już był przyjął; miało to jednak w rzeczywistości oznaczać, iż Berlin przyjęcie korony uważać będzie za niebyłe.

Pismo szwajcarskie stara się w dalszym ciągu swych wywodów dotrzeć do przyczyn, które spowodowały odmowne stanowisko rządu niemieckiego i powiada: Wątpić należy, by Niemcy miały jakiekolwiek wątpliwości co do niemieckości księcia. Wszak oficyalna „Koelnische Zeitung" wystawiła mu świadectwo, iż jest „zanadto w każdym calu Niemcem", by się mógł zbyt silnie związać z państwem, któreby było wyłącznie niepodległościowo-litewskiem. Prawdopodobnem jest atoli, iż Berlin nie chce stwarzać faktów, któreby były zanadto dokonanymi, czem byłoby w każdym razie obsadzenie nowopowstałego tronu. Któż bowiem może wiedzieć, czy te nowopowstałe państwa nie oddadzą pewnego dnia Niemcom wielkich usług, jako objekty kompensacyjne, i ile pociągnęłoby wówczas za sobą niedogodności szukanie odpowiedniego odszkodowania dla książąt, którzyby nagle znaleźli się bez posady?

Co wobec tego wszystkiego uczyni Taryba, na bezmoc której kraj już oddawna się skarży, przewidzieć trudno. Przypuszczalnie zadowoli się formalnym protestem lub też, wzorem polskiej tymczasowej Rady Stanu, rozwiąże się...

Bardziej jednak interesującą rzeczą — kończy „N. Züricher Ztg." — byłoby dowiedzieć się, czy trudności, na jakie natrafili Litwini przy wyborze króla, nie przyczynią się do zbliżenia się ich do Polaków. W obecnych warunkach wykluczać tego nie należy.

Z KRONIKI POLITYCZNEJ.

Wśród kandydatów do tronów wymieniano także ks. Wilhelma v. Urach, o którym dowiedzieliśmy się, że jest najbliższym z żyjących krewnych króla pogańskiej jeszcze Litwy. Miał on zasiąść na tronie Gedyminów, przybierając imię Mindowego II. Zanim jednak staćby się to miało, lub nim w Berlinie i Dreźnie zdecydują, kto z dynastyi saskiej zamiast księcia Urachu, miałby się podjąć odnowienia tradycyi Mindowego, zamianowany został nowy wojskowy generał-gubernator Litwy, w osobie gen. v. Harbona, który dotychczas piastował godność inspektora etapów 8 armii niemieckiej.

Bądźcie przeklęci bolszewicy! Takim tytułem opatrzył znany rosyjski pisarz polityczny, Burcew, list otwarty, wydany w Londynie i zwrócony do rządu p. Trockiego i Lenina.

Burcew, który za działalność rewolucyjną został po raz pierwszy wtrącony do więzienia za czasów Aleksandra III i który potem zagranicą rozwinął głośną działalność jako odkrywca systemu prowokacyi rządów carskich, po wybuchu wojny wrócił do Rosyi. Aresztowany przez bolszewików w 1917 r., odwiedził poraz wtóry znane mu mury pietropawłowskiej twierdzy w Petersburgu. Z więzienia udało mu się wydostać i przybyć do Anglii. W liście otwartym do bolszewików tak Burcew przemawia:

„Zwracając się do was, nie wymieniam nikogo z was z osobna. Nie mamy nic do powiedzenia sobie. Dla nas nie jesteście przestępcami i zbrodniarzami przypadkowymi, lecz zbrodniarzami świadomymi, zbrodniarzami, dla których nie brak nazwy! Jesteście judaszami! Jesteście kłamcami i oszustami! Jesteście złodziejami i sprawcami złodziejstwa! Jesteście mordercami i sprawcami morderstw!"

W końcu Burcew zapowiada sąd nad bolszewikami:

„Rosya zbyt silnie ucierpiała z waszego powodu, bolszewicy, i dlatego bezkarnie ze sceny zejść nie możecie. Musicie odpowiadać za wszystkie czyny wasze z ław oskarżonych. Gdyby którykolwiek z was zdołał opuścić Rosyę, ścigać was będziemy, gdziekolwiek się ukryjecie, i wszędzie pytać się was będziemy: Kainie, gdzie jest twój brat Abel? — Jeszcze raz bądźcie przeklęci — wszyscy bolszewicy!"

Po zamachu na hr. Mirbacha w Moskwie padł w Kijowie z ręki rosyjskiego rewolucyonisty gen. Eichhorn. W stolicach dwu nowych państw, stworzonych aktem brzeskim, państw, których rządy zawdzięczają wiele polityce niemieckiej, giną w sposób gwałtowny przedstawiciele niem. rządu. W rosyjskiej Moskwie dokonują zamachu członkowie rosyjskiej partyi wrogiej rządowi sowjetów, w ukraińskim Kijowie występuje ta sama partya rosyjska, wroga tak uwięzionemu przez Niemców, jak i protegowanemu przez nich rządowi ukraińskiemu. W międzyczasie zaś między obu moderstwami bolszewicy usunęli z tego świata b. cara rosyjskiego. Pisma donoszą, że odkryto już plan nowego zamachu na następcę hr. Mirbacha, Dr Helfericha.

Słowem, rewolucya rosyjska nie stoi jeszcze przed likwidacyą.

B. premier bułgar., Radosławow, głowa stronnictw filoniemieckich w Bułgaryi, zastosował się już do nowego kierunku politycznego, jaki reprezentuje jego następca, minister Malinow. Jak donoszą pisma niemieckie, Radosławow miał oświadczyć, że zgadza się w zupełności na program nowego rządu i gotów go popierać. Wnosić z tego można, że opinia w Bułgaryi znowu jest jednolitą.

Z Rosyi dochodzą wieści dziwne: pola leżą odłogiem; fabryki zamknięte; ulicami hula tłuszcza; ludzi strzela się na wyrywki; grabież instytucyą społeczną; cara rozstrzelano; pani Bernstein-Trocka wywozi miliony; czerwona gwardya zapija się szampanem; wielki malarz, Repin, umarł z głodu i t. d. bez końca.

Część tych wieści jest przypadkowa, nie wypływająca z istoty bolszewizmu. Mogły np. sowiety rozstrzelać cara; mogły również dać mu jakieś właściwe zajęcie, choćby przybijanie pieczątek na przepustkach. Natomiast śmierć głodowa Repina była koniecznością nieubłaganą. Na takiego pracownika-twórcę niema miejsca w bolszewickim raju. Repin nikogo nie okradł, nikogo nie wyzyskał. Tworzył wartości nowe, tak materyalne, jak duchowe, wręcz bezcenne, od nikogo nic nie biorąc, lecz dobywając je w trudzie twórczym ze swej piersi. Swym wysiłkiem bogacił swój naród i okrywał chwałą: rzecz, o której nie śniło się filozofom bolszewizmu, dla wszelkich Bornsteinów wprost wstrętna. Więc umarł z głodu.

Karykatura ustroju społecznego, sztuczny klepek z ideologii, ciemnoty, rozpasania, dzikości przekupstwa, chytrości i głupoty, — bolszewizm jest budowlą bez podwalin i wiązadeł, niezdolną stać własną siłą. Jednak stoi. Stoi, podtrzymywany mozolnie, jako dla równowagi europejskiej niezbędny. Biedna równowaga!

Dzieckiem słyszałem powiastkę o głupim Bale. Głupi Bała tak był przebiegły, że obok chylącej się stodoły rozpalił ognisko, by ją podeprzeć słupem ognia.

Listy łódzkie.

Łódź, 27 lipca 1918.

(Życie polityczne. — Wykrycie tajnej drukarni: zabójstwo dwóch policyantów. — Echa).

W ostatnich czasach ożywiać się zaczyna życie polityczne naszego miasta. Nader intensywną działalność wykazują w tym kierunku drobne zwłaszcza grupki aktywistyczne. Zauważyć się daje coraz żywsza działalność partyj socyalistycznych. W ubiegłym miesiącu w partyach lewicowych (lewica P. P. S. i S. D. K. P. i L.) poczęto robić przygotowania do wydania całego szeregu pism agitacyjnych, mających położyć... tamę uciskowi okupacyi. Pomimo wytężonej uwagi władz śledczych — wykrycie konspiracyjnej roboty dla łódzkich agentów było niedoścignione.... Aż oto wczorajszej nocy przypadkowo w domu nr 77, przy ul. Pańskiej policyant Kaczmarek w nocy wykrył tajną drukarnię, będącą akurat o tej porze w ruchu. Kiedy gorliwy służbista wszedł do suteryny, skąd dochodził stuk maszyny drukarskiej, będących tam kilku mężczyzn zajętych pracą, dało do K. kilka strzałów, Kaczmarczyk padł martwy. Wtedy konspiranci wyszli na ulicę, udając się ku Zielonemu Rynkowi. Tutaj ich znów zatrzymał policyant Bauchenknecht, żądając okazania przepustek nocnych. I do tego nieznajomi dali szereg strzałów, raniąc go śmiertelnie, poczem znikli w ciemnościach nocy.

Zarządzone poszukiwania nie dały najmniejszego rezultatu. Drukarnię i nieliczny materyał, oraz kilka setek odbitej „bibuły" opieczętowano. Fakt ten wywołał w mieście olbrzymie wrażenie. Rzeczywiście bowiem już to, że istnieje organizacya zbrojna lewicy, zmusza policyę niemiecką w Łodzi do zwrócenia baczniejszej uwagi. Tutaj omylono się, sądząc, iż z wywiezieniem leaderów socyalistycznych skończy się praca konspiracyjna, tymczasem fakt powyższy zadał kłam temu przypuszczeniu.

A o wywiezionych ostatnio Łódź otrzymała szereg informacyj. Krążą pogłoski o śmierci przywódcy P. P. S. frakcyi, Al. Rzewuskiego, który miał umrzeć w więzieniu płockiem. Prawdziwości jednak tej wiadomości stwierdzić nie można. Czterech leaderów znajduje się w obozach jeńców w Niemczech, wielu przebywa w okupacyi austro-węgierskiej.

M. S. J.

Wpływ wojny na wartość domów.

II.

Na ogół biorąc, niema nic nadzwyczajnego w tym wzroście wartości domów, a nawet dziwić się raczej należy, że wobec tego, co się w Austryi dzieje, wzrost ten nie jest jeszcze wyższy. Widocznie więc ustawa o ochronie lokatorów nie pozostała bez wpływu. Zwracać jednak muszą uwagę przytoczone poprzednio różnice w cenach, a więc nasuwają one pytanie, dlaczego u nas są domy droższe?

Zadanie powyższe da się w pewnym stopniu rozwiązać. Powodem różnicy jest większa wiara w przyszłość a mniejsza wrażliwość w odczuciu bezpośrednich wstrząśnień, właściwe społeczeństwom więcej wyrobionym i lepiej zorganizowanym. Obniżają te ceny również szczęśliwsze warunki ekonomiczne. Mają bowiem te kraje rozwinięty przemysł i handel, a więc i mniej kłopotu z umieszczeniem nadmiaru gotówki, nie zależy im zatem w tym stopniu, co nam, na ulokowaniu tego nadmiaru w nieruchomościach.

Jest więc faktem stwierdzonym, że ceny za domy są u nas niezwykle wysokie i rosną dalej w tym stopniu, że w końcu ustaje możliwość oryentowania się w tym całym zamęcie. W podobnej sytuacyi wyłania się sama przez się kwestya ich wartości, a zatem i pytanie, ile można zapłacić za ten i ów dom, aby wyjść jeszcze obronną ręką z tej katastrofy. Podobne pytanie jest jednak dziś nie do rozwiązania; zależy ono bowiem od przyszłości, a nikt nie przewidzi, ani nikt nie odgadnie, jak się wszystko w tej przyszłości ułoży. Maksymalnej ceny za dom nie można zatem dziś bezwarunkowo oznaczyć. Nie wyklucza to jednak obowiązku zajęcia się bliżej tą sprawą, bo poza niepewną przyszłością mogą być fakta, które same za siebie przemówią i nie jedno wyjaśnią. Ten sam fakt może się jednak różnie przedstawiać, bo to zależy od stanowiska, z którego się go ocenia, co w tym wypadku jest tem więcej możliwe, iż kwestya kupna i sprzedaży domu różnie się w zasadzie przedstawia; zależy ona bowiem od jakości domu i warunków, w ja-

[illegible] kupuje. Warunki zmieniła obecnie w wysokim stopniu ustawa o ochronie lokatorów, należy się więc tą ustawą przedewszystkiem zająć, poznać powody, które ją wywołały, jak również skutki, które za sobą pociągnie. Później zbadamy w tym celu dokładniej dom, jakoteż dzisiejsze położenie jego właścicieli.

Ze względu na dochody z domów nie pozostawi wojna dobrego wspomnienia u właścicieli, i to od chwili, jak się rozpoczęła. Już bowiem mobilizacya, a później wyjazdy tem się przeważnie kończyły, że za pierwszy okres wojny należało redukować czynsze tym lokatorom, którzy pozostali i tym, którzy wyjechali z Krakowa. W r. 1916 zmieniły się te stosunki na lepsze, i to nawet w tym stopniu, że nie tylko w Krakowie ale również we wszystkich większych miastach w Austryi zaczynał się okazywać brak mieszkań. Przyszła więc pora do powetowania poniesionych strat sposobem znanym i niezawodnym, który jednak tym razem zawiódł. Rzecz naturalna, miały być podwyższone czynsze. Próby podobne zaczęły się już pojawiać jako przedsmak tego, co dalej dziaćby się mogło, i z tego powodu wydaną została ustawa o ochronie lokatorów. Ustawa bez wątpienia jednostronna, była ona jednak — jak się okazało — konieczną, bo łatwo pojąć, do jakiej wysokości doszłyby czynsze przy dzisiejszych cenach za domy, i przy tej bezwstydnej tendencyi wyzysku, jaka społeczeństwa opanowała. Z początku sądzono, że ta ustawa podobnie jak wiele innych, obowiązywać będzie tylko na czas wojny. Wkrótce jednak przekonano się, że ma ona dalsze cele, że ma również chronić lokatora po wojnie, gdyż wówczas dopiero okaże się najbardziej potrzebną. Właściciele będą więc tą ustawą lata krępowani w podwyższeniu czynszów, o ile bowiem będzie łagodzoną, to tylko stopniowo, w miarę, jak jej zadanie przejmować będzie inny czynnik, również jak ustawa niezawodny i z dawna wypróbowany, a tym czynnikiem jest ruch budowlany.

Ruch ten uzupełnia bowiem brak mieszkań, w miarę więc tego braku ożywia się i w krótszym czy dłuższym czasie spełnia swe zadanie. Obecnie zadanie to trudnem będzie do rozwiązania z powodu, że nie tylko przyjdzie wyrównać zaległości z kilku lat, ale również zaspakajać potrzeby spodziewanego, nadmiernego wzrostu ludności. Ruch budowlany będzie zatem wpływał na obniżenie czynszów, a ustawa będzie je stopniowo, w miarę okoliczności, podwyższała, aż w końcu zetkną się te równie pochyłe, i na tej linii spełni ruch budowlany swoje zadanie, a ustawa swą misyę. Ustawa bowiem dopiero wówczas przestanie obowiązywać, kiedy ruch budowlany uzupełni brak mieszkań. Wysokość czynszów wyzwoli się zatem z pod wszelkich wpływów i — jak zawsze — będzie zależną tylko od kosztów budowy. Wobec tego znajdzie już lokator mieszkanie mniej więcej w cenie, którą ustali ustawa, a właściciel wyręczy ją wreszcie w oznaczeniu czynszów we własnym domu.

Za długo trwałby jednak ten okres przejściowy, gdyby ruch budowlany musiał się rozwijać w sposób normalny. A więc — jak zwykle w podobnych razach — będzie i teraz miał zapewnione wyjątkowe warunki rozwoju, tak w formie ulg podatkowych, jakoteż przez ułatwienia w budowie. Po uzupełnieniu braku mieszkań nie zawiesi jednak ruch budowlany swej działalności — i owszem, będzie nawet wprost przeciwnie, ma on bowiem tę właściwość, że jak nabierze rozpędu, nie można go już powstrzymać. Będzie się więc rozwijał, i jednocześnie obniżał czynsze coraz to więcej, aż do tak zwanego krachu budowlanego, który zawsze spowodowany jest spadkiem czynszów do takiego minimum, iż budowa przestaje się opłacać. Po osiągnięciu zatem tego minimum, będzie się wysokość czynsów wahała, i w końcu ustali na poziomie przyszłego, ogólnego wzrostu wartości; na tym poziomie ustali się więc i wartość domów. Wówczas dopiero będzie można osądzić w jakim stopniu było to wszystko usprawiedliwione, co się dziś dzieje na naszym targu realnościowym.

Z początkiem 1918 r. obliczali ekonomiści austryaccy ogólny wzrost wartości po wojnie, na 30%, dziśby jednak do tego zapewne coś dołożyli. Kiedy w końcu całe to przyszłe życie wejdzie na normalne tory, trudno dziś oznaczyć, za wiele byłoby w tem równaniu niewiadomych, aby je można było rozwiązać. Pewnem jest jednak, że po wojnach odradza się wszystko niezwykle szybko. My zaś w Krakowie — o ile chodzi o koszty budowy — mamy szczęśliwe warunki do odrodzenia, jest bowiem na miejscu wiele materyałów budowlanych, a to będzie miało wielkie znaczenie w czasie, w którym wszelki transport na dalszą odległość będzie jeszcze bardzo utrudniony i bardzo kosztowny.

Dla zrozumienia wpływu ruchu budowlanego na ceny mieszkań trzeba zaznaczyć, że do miast tej wielkości, co Kraków, można zastosować zasadę, iż o tej cenie decydują koszty budowy. W miastach większych jest już ta kwestya bardziej zawiłą. W myśl tej zasady można więc posiadłości w naszem mieście podzielić na dwie grupy. Do pierwszej, — zwykle o wiele mniejszej, — należy zaliczyć domy dobrze położone, które usunęły się już z pod wpływu ruchu budowlanego. Posiadłości te nie ulegają ogólnym prawidłom, można więc w tej grupie tak dziś, jak i dawniej, stawiać za mieszkania i domy ceny, które nie potrzebują się liczyć z konkurencyą nowo zbudowanych domów. Druga grupa obejmuje posiadłości, które ustawa ma na myśli, a więc położone w sferze wpływu ruchu budowlanego, gdzie więc ten ruch decyduje o cenie mieszkania, jak również o wartości domu.

Z tego, co wyżej powiedziano, jasno już wynika, że ustawa o ochronie lokatorów ma bardzo doniosły wpływ na sprawę kupna i sprzedaży domów. Stworzyła ona bowiem okres przejściowy, którego znaczenia nawet w przybliżeniu nie można ocenić głównie z powodu, że nie wiadomo, jak długo będzie obowiązywała. Dla wartości domów powinna ona mieć wielkie znaczenie, a w szczególności właściciele finansowo gorzej sytuowani zaraz się przekonają, w jakim stopniu z wpływem tej ustawy liczyć się powinni.

JÓZEF PAKIES.

Svatopluk Czech.

Pieśni niewolnika.

Słysz mnie ty, co nad dziecięciem
Wicią chłodząc skroń
Przed much bronisz je muśnięciem —
Odrzuć gałąź, opuść dłoń!
Nanczę cię kołysanki,
Którą winne znać poddanki
Tylko ucho skłoń.

„Zmruż oczęta cudne swoje
Mały otroku!
Na błękitach gwiazdek roje
Wysiewają się z obłoku —
Srodze mię uszczwali kaci...
Pozwól wytchnąć biednej maci
U twego boku".

„Gdy się tulę w mej naręczy
Bez pieluch i wstąg,
Już ci gędźbą rabów dźwięczy
Łańcuch moich skutych rąk.
Lecz ty nie znasz, nie wiesz jeszcze,
Że i ciebie schwycą w kleszcze,
W kajdan zamkną krąg".

„Moim jesteś przez ból ciągły
A przecie-ś nie mój!
Bo nad tobą już gdzieś krąży
Głodnym sępem siepacz twój,
Co na piersi twojej wprzódziej
Nim się w tobie mędl obudzi
Skrwawi pazur twój"

„Przemoc zmusi cię złójecka,
Byś w proch przed nią padł
W duszę wszczepię ci od dziecka
Niewolniczej wzgardy jad.
Poniewolne ich narzędzie
Człowieczeństwo młody i wszędzie
Stracisz w czole ślad.

„A gdy młodość twa junacka
Serce-ć zjedna dziew,
Jarzm nie zdjąwszy pan z nienacka
Lud mężny jako lew
Pogna ciebie śród surm wrzawy,
Byś dla jego czci i sławy
Lał swą młodą krew".

Pana łan się będzie kłosić
Skąpan w twym mozole,
Zdobną orderami nosić
Będziesz pierś w służalców kole,
Gorzej! będziesz własną bracie,
Gnał ku większej wciąż zatracie,
W srogą wciąż niewolę".

„Nad palmami lśnią przestwory
Gwiazdą wszerz i wzdłuż,
Czarnem skrzydłem nocnej zmory
Rozpacz wkrada się do dusz.
Zamknij oczy, lube dziecię,
Wolej niż na rabu życie
Na wieki je zmruż!

tłom. Maciej Szukiewicz.

MAŁY FELIETON.

Peregrynacya 6.

Kiedy byłem maleńki, nauczyła mię nieboszczka matka ślicznej modlitwy: „Wszystkie nasze dzienne sprawy przymij od nas Boże prawy", zaczem posiała chwalebna nawyczka wieczornego porachunku z samym sobą. Rachunek ten miewał różne konta. Na jednym widniały zrazu drobne uczynki miłosierdzia, na drugich psie figle, na dalszych zdrożne myśli, które z wiekiem przerastały w hultajstwo, a z hultajstwa w zdrożności. W okresie burz młodzieńczych uznałem za rzecz nieprzystojną molestować i obarczać niemi Pana Boga i przestałem Mu się wogóle sprawiać.

Gdym wreszcie wyszumiał, zaczęła skorupka trącić na starość dawnym nałogiem, a usta znów prosić o przyjęcie moich dziennych spraw. Naprożno jednak. Pokazało się bowiem, że dla owej błahości niewarte są wzmianki lub że ich wcale niema. Przekonawszy się o tem, zwątpiłem w siebie. Trwało to dość długo.

Jednej nocy w głowach mego łóżka stanęły dwa cienie. Jeden o piersi na miarę Fidiasza, z rękoma żylastemi, ogorzałą twarzą i polatującem w dal spojrzeniem ognistych swych oczu; drugi, podobny do tamtego, jak kropla do kropli, był równie rosły, ale biały i pulchny, z ręką wypieszczoną, z oczyma zwróconemi wgłąb siebie.

— Z kim mam przyjemność? — szepnąłem.

— Jesteśmy bliźniacy z jednej matki i z jednego ojca — odezwał się pulchny. Imię moje Epimeteus.

— A moje Prometeus — rzekł żylasty.

— Późnomyśl i Przemyśl — zaskrzypiał ze ściany portret Jacka Przybylskiego, kupiony niegdyś na tandecie.

— Bardzo mi miło — wyjąknąłem. Czem mogę panom służyć?

— Jest-żeś helotą, że chcesz koniecznie służyć? — burknął Prometeus.

— Co w sercu, to i na języku — bąknąłem, skonfundowany.

— Przy tobie prawda — podjął Epimeteus. Służyłeś mi wiernie długie lata.

— Ale od dziś pójdziesz za mną! — zagrzmiał Prometeus śpiżowym głosem i chwycił mię za rękę tak silnie, żem się przebudził.

Odtąd jak umiem, idę wciąż za nim. Rano odmierzam odległości, które mam w ciągu dnia przebieżeć i zawady, które trzeba mi usunąć, by z etapu na etap się dostać. A jest ich tyle, że trudno wszystkie spamiętać. Do niedawna mogłem wieczorem zdać z nich sobie sprawę jako tako; obecnie jednak zanim połowę ich zliczę, dobroczynny Morfeusz dotyka makówką mych powiek i zasypiam snem kamiennym, lecz pośilnym dla trudów dnia następnego.

Z rozlicznych prac naukowych, dokonanych szczęśliwie, dzięki tak zmienionemu trybowi życia, najdonioślejszem dla archeologii jest odkrycie miejsca, gdzie stała kołyska Epimeteusza i oby stanął rychło jego grób. Wszystkie dane przemawiają za tem, że był to szmat ziemi między Karpatami i Bałtykiem w jedną, a Wartą i Bugiem w drugą stronę.

KRONIKA.

PIĄTEK **2** NMP. Aniel.	Wschód słońca o godz. 4·12 r. Zachód „ „ 7·29 w. Długość dnia godzin 15 m. 12.

Z miasta.

Z TEATRU komunikują nam: Dzisiaj pierwszy występ p. Maryi Boguckiej w partyi Małgorzaty w „Fauście", oraz p. Geitlera jako Fausta. W sobotę i w niedzielę ostatnie dwa razy „Sprzedana narzeczona" z p. Mokrzycką i Bogucką w partyi tytułowej, oraz z p. Geitlerem, który kończy w niedzielę swą gościnę w Krakowie. W niedzielę popołudniu po raz ostatni w tym sezonie „Faust". Małgorzatę śpiewa p. Argasińska, Fausta p. Lubieniecki, Mefista p. Tarnawski, Siebla p. Jaworzyńska, Walentego p. Romanowski. Do „Carmen" odbywają się codziennie próby pod kierunkiem dyrektora Stermicha. P. Wierciak wykończa nowe dekoracye do wszystkich aktów.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Dnia 25 lipca b. r. odbyło się w gmachu Tow. sztuk pięknych walne zgromadzenie członków Tow. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego r. dw. p. Leonarda Lepszego i po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, sekretarz Towarzystwa, p. Antoni Waśkowski zdał sprawę z działalności dyrekcyi w latach obecnej wojny i przedstawił stan funduszów instytucyi, poczem na wniosek komisyi kontrolującej udzielono wydziałowi absolutoryum. Następnie uchwalono budżet na rok 1918 i przystąpiono do wyborów dyrekcyi, w której skład weszli: Tadeusz Butrymowicz, Dr T. Cybulski, J. Grosse, A. Karpiński, Dr F. Kopera, L. Lepszy, Dr J. Muczkowski, Dr J. Nowak, hr. Alfred Potocki, Wł. Prokesch, hr. Edward Raczyński, Fr. Turek, H. Uziembło, A. Waśkowski i Włodzimierz Żuławski. Na członków komisyi kontrolującej wybrano pp.: W. Chelewicza, W. Quadrata i K. Sikorskiego, zaś jako zastępców pp.: R. Jamrógiewicza i W. Sikorę. Następnie na posiedzeniu dyrekcyi wybrano prezesem Towarzystwa hr. Edwarda Raczyńskiego, a zastępcami prezesa pp. Dr F. Koperę i A. Karpińskiego.

OBRONA PRZED BANDYTYZMEM. Wczoraj obradowała w magistracie konferencya, zwołana przez prezydyum miasta, oraz przedstawicieli różnych organizacyj, celem naradzenia się nad ochroną przed szerzącym się w Krakowie bandytyzmem i złodziejstwem. Na zebranie przybyli: prezydent Federowicz, wiceprezydent Sare, prezydent sądu kraj. Panek, dyr. policyi Krupiński, oraz przedstawiciele Stow. właścicieli realności i innych. W dyskusyi przemawiali dyr. Krupiński, który przedstawił obszernie akcyę policyi celem tępienia bandytyzmu, oraz prezydent sądu Panek, który między innymi podniósł, iż aprowizacya w więzieniach znacznie się poprawiła, tak, że więźniów już się nie wypuszcza. Prez. Federowicz zaproponował w końcu utworzenie specyalnej straży bezpieczeństwa obywatelskiej, któraby objęła czuwanie nad mieszkaniami i sklepami. Propozycyę tę jednogłośnie przyjęto.

PROMOCYE. P. Stefan Hakalla, nadporucznik 17 p. strzelców, z Rzeszowa, otrzymał na Wszechnicy Jagiellońskiej stopień doktora praw, zaś p. Józefat Antoni Piokarz, rodem z Piątku w ziemi łęczyckiej, otrzymał stopień doktora filozofii.

CENTRALA TURYSTYCZNA. Onegdaj wieczorem odbyło się w Krakowie posiedzenie członków wydziału Kraj. Związku turystycznego w sprawie omówienia stosunku do wiedeńskiego biura podróży, któremu niedawno rząd oddał monopol sprzedaży biletów kolejowych. Wybrano subkomitet, któremu polecono, by w czasie pertraktacyi z rządem w sprawie nowego biura podróży, domagał się zagwarantowania samodzielności Galicyi w tej sprawie.

DZISIEJSZA KONFERENCYA na temat odbudowy powiatu krakowskiego rozpocznie się o godz. 7 wieczorem w Tow. technicznem (ul. Straszewskiego l. 28). Dla uniknięcia nieporozumienia zaznaczyć należy, że na konferencyę tę nie rozsyłano specyalnych zaproszeń, lecz wstęp wolny jest dla członków Tow. ochrony piękności m. Krakowa, Tow. technicznego i Koła architektów, oraz wprowadzonych gości.

PASEK NA ŻYTO. Policya skonfiskowała u niejakiego Jakóba Zuckermana 20 worków żyta, które sprzedawał po bardzo „wojennych" cenach.

WYPADEK NA DWORCU TOWAROWYM. Robotnik Maryan Baran, dostał się wczoraj w południe między bufory wozów kolejowych na dworcu towarowym i poniósł śmierć, wskutek zgniecenia. Ciało nieszczęśliwego do wieczora czekało na torze na oględziny lekarskie, bez których nie mogło być zabrane. Bez komentarzy!

KRONIKA POLICYJNA. P. Tad. Milczanowskiego (Grzegórzecka 12) odwiedzili złodzieje i zabrali mu ubrania, wartości 3000 kor.

W Podgórzu aresztowano służącą, Waleryę Kaczmarczyk, która wynalazła nowy sposób zaopatrywania się w pieniądze. Mianowicie namawiała ośmioletnią córeczkę p. Teofili Kunowej, aby ta okradała swą matkę. Wczoraj znikł w ten sposób banknot 1000-koronowy. Ostatecznie sprawa się wykryła. U aresztowanej znaleziono jeszcze około 700 kor.; ogólna kwota zdefraudowana w ten sposób, wynosi przeszło 2000 kor.

Z Polski i ze świata.

DŁUGI MIASTA WARSZAWY wynoszą obecnie — według „Deutsche Warsch. Ztg" — 273,617.400 mk. Na zapłatę procentów i amortyzacyi potrzeba w tym roku 20,600.000 mk.

O PRZYWRÓCENIE NAZW POLSKICH. „Kuryer Polski" zwraca uwagę, że skoro przy organizowaniu państwowości polskiej wznowione zostały stare i szanowane tytuły marszałka, wojewody, starosty, kanclerza, to należy także województwom przywrócić dawne polskie nazwy, w miejsce nazw przez Rosyan wprowadzonych, więc nazywać nie województwo warszawskie, ale mazowieckie, nie włocławskie, ale kujawskie, nie siedleckie, ale podlaskie, nie kieleckie, ale sandomierskie.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ. Dzienniki warszawskie donoszą, iż wiadomość o śmierci samobójczej Antoniego Millera, autora wielu nowel, powieści i dramatu „Murawjew", okazała się nieprawdziwą. Miller targnął się wprawdzie na swe życie, ale jeszcze żyje.

POGRZEB Ś. P. DRA MĘCZYŃSKIEGO, dyrektora Akademii rolniczej w Dublanach, odbył się onegdaj we Lwowie, z kaplicy przy Instytucie medycznym, a ogromnie liczny udział publiczności był wyrazem tej miłości i szacunku, jakimi się zmarły, zupełnie zasłużenie, cieszył, dla swej prawości i zasług. Około kaplicy zebrali się przedstawiciele Wydziału Krajowego, Akademii w Dublanach, uniwersytetu lwowskiego, Towarzystw rolniczych, Tow. gospodarskiego, Związku ziemian; bardzo licznie przybyli studenci Akademii w Dublanach, ziemianie i włościanie z Dublan. Po odśpiewaniu modłów zwłoki złożono na wozie gospodarskim, przybranym w choinę, poczem przemówił imieniem Wydziału krajowego prezes Dr Tadeusz Pilat. Imieniem Akademii w Dublanach i grona profesorów żegnał zmarłego prof. Pawlik, imieniem uczniów p. Jachimski. Następnie zwłoki przewieziono na dworzec główny, skąd zostały przewiezione do Nowego Sącza.

NADUŻYCIE W CZASIE URZĘDOWANIA. „Kuryer lwowski" donosi: Przed lwowskim sądem wojskowym odbywa się od kilku dni rozprawa przeciw majorowi W. Styrsie, b. kierownikowi oddziału gospodarczego przy komendzie miasta i b. delegatowi do miejskiej Rady gospodarczej. Akt oskarżenia zarzuca majorowi Styrsie szereg nadużyć w czasie urzędowania, oraz nadużycia władzy urzędowej.

KOLONIA WAKACYJNA W ALBIGOWEJ. Z ramienia zjednoczonego komitetu „Dzieci na wieś" otrzymujemy następujący komunikat: Szkoła gospodyń wiejskich w Albigowej, mimo czasu wakacyjnego, ożywiona jest gwarem dzieci miejskich. Tu, dzięki staraniom wydziału powiatowego miasta Łańcuta i c. k. starostwa, mógł zjednoczony Komitet „Dzieci na wieś" wysłać dwie serye dziewcząt ze Lwowa. Czynniki miejscowe zapewniły kolonii aprowizacyę obfitą. Szczere podziękowanie należy się prezydyum Wydziału powiatowego, a w szczególności sekretarzowi Rady pow., Kuliczkowskiemu, jak również c. k. staroście, p. Drowi Balowi i komisarzowi Drowi Tadeuszowi Spissowi za wszelkie ułatwienia, świadczone dla kolonii. Ojcowską opieką otaczał stale dziatwę kolonijną miejscowy kancnik ks. Sandałowski. Również słowa uznania należą się p. Kozłowskiej, nauczycielce w szkole gospodyń wiejskich w Albigowej, która ochotnie poświęciła czas wolny od zajęć zawodowych, by ująć w swe ręce dział gospodarki.

Pierwsza serya kolonistek, w liczbie 17, powróciła po miesięcznym pobycie do Lwowa, wywożąc wiązankę miłych wspomnień i uczucia wdzięczności dla tych wszystkich, którzy umożliwili jej swobodę, by zrobić drugiej partyi, która w liczbie 19 dziewcząt lwowskich zawitała do gościnnej Albigowej.

CHŁOPI ODDAJĄ ZRABOWANE MAJĄTKI I RZECZY. W „Ziemi Lubelskiej" czytamy: Rzecz bardzo charakterystyczna i znamienna. W wielu okolicach rosyjskich zapraszają włościanie obywateli ziemskich, aby powrócili do swych majątków i objęli dawną posiadłość. Wielokrotnie przynoszą też chłopi obywatelom rozkradzione rzeczy i proszą o wybaczenie. Znawcy stosunków rosyjskich utrzymują, że chłopi czynią to w obawie przed represyami przyszłego rządu i w obawie przed wkroczeniem wojsk czesko-słowackich z jednej, i wojsk niemieckich z drugiej strony.

SPRAWA CHEŁMSKA NA SCENIE. Teatr Rozmaitości w Warszawie gra teraz z wielkiem powodzeniem nową sztukę Kozłowskiego — „Misyonarz", osnutą na tle prześladowania Unitów na Chełmszczyźnie.

SKUTKI DŁUGOTRWAŁEGO DESZCZU. Z Nowego Targu donoszą nam: W pow. nowotarskim, na całym prawie obszarze czarnodunajeckim wywołały ostatnie ulewy powódź. Drogami płyną formalne rzeki, płody rolne uległy ogromnemu zniszczeniu, całe zagony ziemniaków, powyrywanych z korzeniami, spływają z nurtami. Szkody bardzo znaczne.

„AŻ JESZCZE DWÓCH SYNÓW PADNIE". W sejmie pruskim przedstawił poseł liberalny, Müller, co następuje: „Pewien ojciec wniósł do komendy 20 korpusu armii o uwolnienie swych trzech synów ze służby frontowej, ponieważ jednego syna stracił na wojnie. Na to otrzymał następującą odpowiedź: „Proszę poczekać, gdy jeszcze dwóch synów padnie, to ostatni będzie uwolniony".

„RODZINA JAKO UNIWERSYTET". W dziennikach niemieckich czytamy: W tych dniach obchodził C. Forsell, były dyrektor Akademii rolniczej w Sztokholmie, siedmdziesiątą rocznicę swych urodzin. W tym dniu zjawiło się w domu rodzica sześciu jego synów, piastujących katedry, względnie stanowiska naukowe w stolicy i ofiarowało solenizantowi dar pamiątkowy w postaci dzieła naukowego, na które złożyło się sześć rozpraw z dziedzin przez nich uprawianych. Sześciu uczonych złożyło ten dar ojcu i domowi „małemu w miniaturze — jak we wstępie ogłosili — uniwersytetowi, w którym ojciec jest Spiritus rector".

BRAK PAPIERU WE FRANCYI. Urząd prasowy w Paryżu, który rozdziela zasoby papieru dla gazet, zarządził, iż od 1 sierpnia gazety w zwykłym formacie mogą wychodzić tylko cztery razy w tygodniu o czterech stronach, dwa razy zaś w tygodniu zaledwie o dwóch. Zarządzenie to umotywowane jest dotkliwym brakiem papieru.

TRĄBA POWIETRZNA, jak donoszą z Frankfurtu nad Odrą, wyrządziła tam ogromne szkody. Tysiące drzew powyrywane zostały z korzeniami, pełno słupów telegraficznych połamanych, a z domów wicher pozrywał całkowicie dachy.

„DOWCIPNY" ZŁODZIEJ. Z obawy przed rekwizycyą, wykopał pewien grabarz grób na cmentarzu i ukrył w nim zapasy żywności. Na grobie ustawił krzyż i umieścił na nim wieniec z napisem: „Odpoczywaj w pokoju". Złodziej jednak podpatrzył pracę grabarza i w nocy ukradł się na cmentarz. Odkopał schowane zapasy, a na grobie wypisał słowa: „On wstał, niema go tutaj". Wypadek ten opisują „Slovenske Novine".

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie towarzyskie odbędzie się w piątek 2 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Grand Hotelu. Mówić będzie Dr Antoni Czubryński na temat „Kursa stopa na Wawelu".

ŚLUB. Dnia 20 lipca b. r. o godz. 10 rano odbył się w kościele parafialnym w Zembrzycach ślub p. Maryi Cyankiewiczówny z p. Antonim Ćwiżewiczem, inżynierem z Krakowa. Związek małżeński pobłogosławił ks. kanonik Władysław Wladyga, były katecheta pani młodej, w asystencyi ks. Stanisława Kobyleckiego, miejscowego proboszcza.

Z okazyi ślubu złożyli nowożeńcy 460 koron na powstającą ochronkę w Zembrzycach.

Wiadomości kościelne.

ADORACYA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 2 sierpnia, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracya Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Faust" (p. M. Bogucka).
Sobota: „Sprzedana narzeczona" (p. Pilarz Mokrzycka).
Niedziela: popołudniu, po cenach zniżonych: „Faust"; wieczorem „Sprzedana narzeczona (p. M. Bogucka).

Humor i satyra.

WYPRAWA JAZONA PO ZŁOTE RUNO.

(Ballada kryminalna).

Wyprawił się pan I. A. Sohn
Et Compagnie po wełnę.
Strasznego smoka uśpił on,
Pokaźny zatem zabrał plon
I wiózł już sakwy pełne.
Lecz srogi go dosięgnął pech,
Gdyż się nie spostrzegł wcale,
Jak jakiś żandarm (żeby zdechł!)
Gdzieś go wypatrzył — zabrał mi [illegible] —
I zamknął w kryminale...
Pan I. A. Sohn okrutnie klnie
Fortuny swej szkaradzie...
(O! Nie żałujcie go zbyt — nie!
Bo rzecz skończyła się tak źle —
Lecz tylko w tej balladzie).

(„Szczutek"). John Ly

Z Rady Stanu.

Na posiedzeniu Rady Stanu z dnia 29 lipca odczytano wniosek nagły Klubu międzypartyjnego i komisyi porozumiewawczej stronnictw aktywistycznych.

„Rada Stanu uchwalić zechce:

W prasie warszawskiej ukazała się depesza ajencyi W. A. T. z Wiednia treści następującej:

W dniu wczorajszym odbyła się tu wymiana not ratyfikacyjnych w sprawie niemiecko-ukraińskiego traktatu pokojowego.

Wobec zaniepokojenia opinii publicznej tą wiadomością Rada Stanu wzywa rząd, aby poczynił energiczne kroki w celu ochrony interesów państwa polskiego, zagrożonych przez traktat brzeski".

Z mowy wicemarszałka Rady Stanu p. Bądzyńskiego w sprawie traktatu brzeskiego przytaczamy wyjątki.

Sprawa oderwania Chełmszczyzny — mówił wicemarszałek — była od dawien dawna w pewnym kierunku zdecydowana. Gdy Rosya gub. chełmską wydzielała, miała pomocniczą kampanię w pismach niemie

ckich z tegosamego obozu, który piętno kładzie na pewne tony polityki niemieckiej. Była to kampania pomocnicza, idąca na rękę Rosyi i popierająca oderwanie Chełmszczyzny.

To są rzeczy dawne, ale mamy i rzeczy bliższe. Do tych rzeczy bliższych zaliczamy, ten fakt, że gdy w całem Królestwie nadzwyczajnie szybko organizowały się zarządy cywilne, prawie ściśle zatrzymały się na granicy gub. chełmskiej, a zatrzymały się w roku 1915. To wiele mówi.

Z ust p. Cziczerina usłyszeliśmy tego rodzaju frazes: „Pogląd, że Polska, posiadająca nie całą gub. chełmską, lecz tylko część jej, nie jest zdolna do życia, jest całkowicie dowolny". Gdybym tą metodą sprawy międzynarodowego znaczenia chciał rozstrzygnąć, tobym każdą sprawę mógł rozstrzygać, jak chcę. Bo zapytałbym się, jak wielką szkodę przynoszę, czy ja zabijam ten organizm, czy nie i jeżelibym doszedł do wniosku, że nie zabijam, to uważam, że mam już dostateczną metodę do pozytywnego działania. Gdyby chirurg, potrzebujący, materyału doświadczalnego, działał temi samemi metodami, to kazałby swemu służącemu sprowadzić pacyenta z ulicy, obciąłby mu zdrową nogę i powiedziałby mu: „Wszak żyć bez tej nogi możesz, ja ci krzywdy nie zrobiłem". (Burzliwe oklaski).

Wyniki wojny — zakończył wicemarszałek — trudne są do przewidzenia. Możemy jednak bez obawy powiedzieć, że czekają nas dwie ewentualności: albo ulegniemy przemocy, albo też te stosunki ułożą się w myśl współczesnych dążeń ideowych. Na tle przemocy sąsiedzi nasi spotkają u nas zawsze opór. (Oklaski). My nieraz konieczność tego oporu przeżywaliśmy, mieliśmy nieraz okresy marazmu narodowego, mimo to zawsze powracaliśmy do owej ideologii. Ona ma pierwiastki nieśmiertelności. Do takich stosunków nie tęsknimy. Szukamy zawsze innego wyjścia, choć mamy wiarę, że i najgorsze wytrzymamy. Wierzymy jednak, że się zbliża inna epoka". (Długo niemilknące burzliwe oklaski).

Nagłość wniosku Rada Stanu uchwaliła jednomyślnie, poczem również jednomyślnie, po przemówienia reprezentantów stronnictw, przyjęto sam wniosek.

Z kolei omawiano sprawę ochrony lokatorów, poczem przystąpiono do sprawy zniesienia ograniczeń kościelnych.

W sprawie tej p. Józef Targowski przedstawił wniosek, aby Rada Stanu wezwała królewsko-polski rząd: 1) by niezwłocznie poczynił niezbędne kroki dla [illegible] przedstawienia jej projektu prawa, znoszącego wszelkie ograniczenia w stosunku do Kościoła katolickiego i 2) by natychmiast, korzystając z obecności w Warszawie wizytatora apostolskiego, zwrócił się do Rady Regencyjnej o obsadzenie dwóch stolic biskupich: lubelskiej i janowskiej, oraz wakujących w dyecezyach Królestwa Polskiego sufraganii.

W uzasadnieniu wniosku mówił między innemi p. Targowski:

W r. 1818 Pius VII bulą „Ex imposita nobis" utworzył dyecezyę podlaską, która uległa skasowaniu przez rząd rosyjski 19 maja 1867 r. Nie chcąc jednak stanąć oficyalnie na stopie wojennej z Watykanem, uznał w umowie ze stolicą apostolską z roku 1882 biskupa lubelskiego, jako administratora dyecezyi podlaskiej. Obecnie wakuje dyecezya lubelska już od szeregu lat, a więc i brak biskupa administratora dyecezyi janowskiej.

Restytuowanie dyecezyi janowskiej winno niezwłocznie nastąpić nie tylko z powodów, że dziś już rosyjskie ukazy ograniczające nie powinny i nie mogą dla naszego państwa stanowić źródła władzy prawodawczej, lecz wprost z żywotnych potrzeb społeczeństwa.

Bo kiedy w r. 1818 ludność katolicka Polski liczyła około 3.200.000 osób, istniało w Królestwie 8 dyecezyi, dziś według spisów 1912 roku ludność ta powikszyła się do liczby 8,250.000, a istnieje faktycznie tylko 7 dyecezyi, z których jedna do tego wakuje.

Zaznaczyć tu przytem należy, że dyecezya lubelska obejmuje około 1,000.000 katolików, dyecezya zaś janowska około 600.000.

Proszę więc wysoką Izbę, aby, uznając cały wniosek mój za pilny i doniosły, zechciała w myśl jego brzmienia, przekazać go do załatwienia królewsko-polskiemu rządowi. (Oklaski).

Następnie zabrał głos wirylista ks. biskup Zdzitowicki i z przekonywującą mocą bronił spraw kościelnych na ziemiach polskich.

Ks. biskup, wspominając czasy rosyjskie i ostatnie akty wolnościowe tymczasowego rządu rosyjskiego, gdzie za czasów Kiereńskiego zniesiono ograniczenia wiążące Kościół i nawiązując do stanu prawnego w okupacyi, oświadczył: „Dziś prawo rosyjskie ograniczające Kościół, krępujące biskupów, w Rosyi nie istnieje, natomiast prawa wymierzone przeciwko Kościołowi katolickiemu, obowiązują w wolnej i niepodległej Polsce".

Po przemówieniach wnioskodawcy i ks. biskupa Zdzitowieckiego minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Ponikowski, oświadczył co następuje:

Rząd jest świadom, że sprawa uregulowania stosunków prawno-kościelnych w Polsce, a przedewszystkiem stosunków prawnych Kościoła rzymsko-katolickiego jest jednem z najpoważniejszych zadań rządu.

Prawa i przepisy, ograniczające i krępujące, którym Kościół katolicki ulegał za rządów rosyjskich, nie mogą pozostać, a państwo polskie musi stworzyć podstawy prawne wolnego rozwoju życia religijnego.

Drogą ku temu jest opracowanie ustawy zasadniczej, która proklamować będzie wolność religijną, określi pozytywnie stosunki prawno-kościelne i zniesie wszystkie ograniczenia, niezgodne z duchem czasu, z zasadą wolności Kościoła i będące pozostałością rosyjskiej walki z katolicyzmem.

Prace przygotowawcze w tym zakresie prowadzone są w ministeryum W. R. i O. P. i pragnieniem rządu jest, aby w możliwie prędkim czasie mógł być przedstawiony gotowy projekt. Sprawa ta musi być jednak traktowana z wielką powagą i starannością, gdyż rozstrzygnięcie jej podstaw zasadniczych wiąże się także z konstytucyą państwa. W każdym razie ograniczenia Kościoła, które jeszcze i po upadku panowania rosyjskiego w Polsce faktycznie mogłoby być stosowane, winny być zniesione, nie czekając na zasadnicze, ostateczne sprawy tej rozwiązanie.

W każdym razie pragnę zapewnić Wysoką Izbę, iż rząd i w drodze ustawodawczej i w drodze administracyjnej przynajmniej w tym zakresie, na jaki mu pozwalają niewykończone nasze formy państwowe, uczyni wszystko, co od niego zależy, dla unormowania stosunków kościelno-politycznych w duchu pełnej wolności religijnej. (Brawa i oklaski).

Po przemówieniu dodatkowem dyrektora departamentu stanu, Rada Stanu przyjęła wniosek w sprawie zniesienia ograniczeń kościelnych.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 2 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 1 sierpnia:

Włoska widownia wojny. Walka działowa i czynność wywiadowcza były wczoraj na całym froncie południowo-zachodnim bardzo ożywione. — Przedwczoraj silna eskadra rzucająca bomby zaatakowała nasze lotniska na równinie weneckiej. Nasi lotnicy rzucili się naprzeciw nieprzyjaciela i przeszkodzili mu w wyrządzeniu jakiejkolwiek szkody.

Albańska widownia wojny. Ataki przedsięwzięte przed tygodniem przez nasze wojska w Albanii zmusiły Włochów po bezskutecznych przeciwatakach do ustąpienia na północny wschód i na północny zachód od Berat z pierwszej linii i ze znacznego obszaru, położonego za nią na szerokości frontu 30 km. Nasze dzielne wojska, których czyny wojskowe tem więcej należy cenić, iż że gorąco i stosunki klimatyczne są dla nich bardzo uciążliwe, postępują za cofającym się nieprzyjacielem.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 2 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 1 sierpnia:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta. Między Ypern a Bailleul wczesnym rankiem przejściowo ożywiona walka ogniowa. Czynność artyleryi umiarkowana przez dzień, ożywiła się wieczorem na wielu miejscach frontu w związku z walkami wywiadowczemi.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. Na wschód od Fere en Tardenois kontynuowali Francuzi wieczorem swe gwałtowne ataki częściowe. Wyrzuciliśmy nieprzyjaciela przeciwatakiem do jego stanowisk, z których wyszedł. Na reszcie frontu bojowego ogień artyleryi o zmiennej sile. Drobne walki na polu przed pozycyami. Na północny wschód od Perthes próbował nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu ogniowem odzyskać punkt oparcia, jaki mu wydarliśmy w dniu 30 lipca. Odparto go wśród strat.

Pomyślne natarcie w Argonach.

Grupa wojsk ks. Albrechta. Walki piechoty nad Mozelą i koło lasu Parroy. Wzięliśmy tam jeńców.

Nieprzyjaciel stracił wczoraj na froncie w walce powietrznej i przez zestrzelenie z ziemi 25 samolotów. Nadto została zniszczona przez naszych lotników z frontu i lotników stacyonowanych w kraju angielska eskadra, złożona z sześciu wielkich samolotów bojowych, która zdążała celem zaatakowania Saarbruecken, zanim jeszcze zdołała rzucić bomby. Z drugiej eskadry angielskiej, która zdążała za pierwszą, zestrzeliliśmy jeszcze jeden samolot angielski.

Pierwszy jen. kwat. Ludendorff.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Berlin. B. kor. Urzędowo, wieczór. Na północny zachód od Fere en Tardenois toczą się gwałtowne walki.

KONTROFENZYWA NIEMIECKA.

Wiedeń. (Telefonem). „Berliner Tageblatt" przynosi wiadomość, że bitwa między Soissons i Reims przybrała odmienny wygląd. Na całym bowiem froncie Niemcy przeszli z kolei do ataku.

STRATY KOALICYI WEDLE NIEMCÓW.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Już w dniu 2 sierpnia 1917 r. wynosiły straty wojenne sojuszników wedle ostrożnego obliczenia przeszło ośmnaście milionów ludzi. Krwawe straty, jakie poniosła koalicya w ciągu ubiegłego roku podwyższyły tę liczbę na 25 milionów.

LORD LANDSDOWNE O POKOJU.

Londyn. B. kor. Lord Landsdowne ogłasza nowy list, w którym po omówieniu celów wojennych, sprecyzowanych przez Wilsona, Lloyda George'a i innych mężów stanu oświadcza: W ostatniej swej enuncyaci z dnia 4 lipca Wilson nie podał warunków pokojowych, lecz bardzo szlachetnie przedstawił sprawy, o które walczą sojusznicy. Lord Landsdowne domaga się jasnego przedstawienia nie wszystkich poszczególnych postanowień ostatecznego traktatu pokojowego, lecz warunków, na podstawie których koalicya gotowa jest rozpocząć rokowania dyplomatyczne.

Z WŁOCH.

Rzym. B. kor. Ag. Stefaniego donosi: Generał Diaz bawił kilka dni w Rzymie, gdzie odbył dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów i innymi ministrami. Wieczorem odjechał na front w towarzystwie prezydenta ministrów Orlanda i ministra wojny Ztupellego.

ZBROJENIA FRANCYI.

Paryż. B. kor. Izba obradowała nad projektem ustawy w sprawie spisu i przeglądu rocznika 1920. Podsekretarz Abrami oświadczył, że Francya, uwikłana w straszliwą wojnę, musi użyć wszystkich stojących do rozporządzenia sił, aby wojnę zwycięsko zakończyć. Rocznik 1920 trzeba na jesień powołać. Rząd obowiązał się dopilnować użycia tego rocznika pod ściśle określonymi warunkami, oraz załatwić kwestyę odesłania do domu starszych roczników.

Stan oblężenia na Ukrainie.

Wiedeń. (Telefonem). W całej Ukrainie proklamowano stan oblężenia. W Kijowie i Odessie wydano specyalne zarządzenia. Ruch kolejowy przeszedł pod wyłączny nadzór wojskowy.

Po zabiciu Eichhorna.

Wiedeń. B. kor. „Fremdenblatt" pisze z powodu zamordowania Eichhorna: Rosyjscy socyalni rewolucyoniści objęli spadek po rosyjskich nihilistach, skoro stosują mord polityczny jako środek walki. Jest to akcya, która stoi bardzo blisko koalicyi, która chciałaby na nowo ożywić wojnę z Niemcami. Koalicya nie zdoła strząsnąć z siebie zbrodni moskiewskiej i kijowskiej. Ale przedewszystkiem i w pierwszej linii musi być stwierdzone, że morderstwo kijowskie niczego nie może zmienić w stosunku do Niemiec, gdyż zbrodniarz był Rosyaninem i rząd ukraiński nie jest odpowiedzialny za ten akt terroru. Koalicyi nie powiedzie się obalenie dzieła dokonanego w Brześciu Litewskim. Przez łączenie się z rosyjskimi socyalnymi rewolucyonistami nie dojdzie ona do tego celu.

Ubolewamy — kończy dziennik — i całem sercem odczuwamy tragiczny los wielkiego wodza i szlachetnego człowieka, ofiary wstrętnej, ohydnej zbrodni, ale śmierć Eichhorna nie pociągnie za sobą wskrzeszenia frontu wschodniego.

Kijów. B. kor. „Kijewskaja Myśl" donosi, że centralny komitet ukraińskiej partyi socyalno-rewolucyjnej oświadczył w sprawie przynależności partyjnej osób skazanych w procesie Dobrego, że 3 czerwca wszystkie organizacye partyi socyalno-rewolucyjnych zostały rozwiązane i że żaden ze skazanych nie należał do utworzonych później organizacyj socyalno-rewolucyjnych na Ukrainie, dlatego centralny komitet nie obejmuje wcale odpowiedzialności za działania tych osób w czasie po 3-cim czerwca, ani za ich zachowanie się przed sądem.

SKOROPADSKI O EICHHORNIE.

Kijów. B. kor. W orędziu do narodu ukraińskiego hetman Skoropadski wskazuje na wielką stratę, jaką poniosła Ukraina, ponieważ marszałek polny Eichhorn wszelkiemi siłami propagował ideę państwa ukraińskiego.

KONDOLENCYA SKOROPADSKIEGO.

Kijów. B. kor. Hetman imieniem własnem i imieniem rządu ukraińskiego przesłał telegram kondolencyjny cesarzowi niemieckiemu z powodu zamordowania marszałka Eichhorna. Cesarz podziękował mu serdeczną depeszą.

SOCYALIŚCI-REWOLUCYONIŚCI.

Moskwa. B. kor. Nadzwyczajna komisya „Ochranka" postanowiła przyjąć do swego grona dwóch socyalnych rewolucyonistów lewicy, którzy przedtem pracowali w tej komisyi. Do przyjęcia wymagane jest polecenie przez dwóch towarzyszy.

O rozłamie wśród socyalnych rewolucyonistów donosi „Prawda", że na konferencyi w dniu 28 lipca przyszło do burzliwych dyskusyj. Wreszcie postawiono dwie rezolucye: pierwszą postawił Bisenko, pochwalając w niej taktykę centralnego komitetu stronnictwa, między innemi więc także zamordowanie hr. Mirbacha. Rezolucya ta, wypowiada otwartą wojnę komunistom w Radach. Drugą rezolucyę wniósł Kalegajew, który stoi na stanowisku centralnego komitetu stronnictwa, jednakże na przyszłość uważa akty terorystyczne za niedopuszczalne. — Konferencya nieznaczną większością przyjęła rezolucyę Bisenki.

Wyjazd do Berlina.

Wiedeń. (Telefonem). Jeden z tutejszych dzienników zamieszcza korespondencyę, z której wynika, że Lenin uda się w najbliższym czasie do Berlina, a stamtąd do Wiednia, by wejść w kontakt z kierującemi osobistościami państw centralnych. Wraz z Leninem wybiera się w podróż na zachód liczne grono wybitniejszych działaczy bolszewickich. W rosyjskich kołach bolszewickich przywiązują ogromną wagę do tego wyjazdu, gdyż Lenin ma zlecone usunąć wszelkie dyferencye, jakie w kilkunastu sprawach powstały między rządem sowietów a państwami centralnemi. Między innemi Lenin ma się starać o poparcie przeciw machinacyom koalicyi w Rosyi.

Bolszewicy są pewni, że Lenin będzie przyjęty w obu stolicach z honorami, jakie z natury rzeczy przynależą głowie uznanego państwa.

Z drugiej strony donoszą także z Kopenhagi, że dni panowania Lenina są już policzone i że niebawem ustąpi.

„N. Fr. Presse" dodaje od siebie, że koła polityczne w Wiedniu nie są poinformowane o przyjeździe Lenina do stolicy Austryi.

PODJAZDOWE ODDZIAŁY BOLSZEWIKÓW.

Moskwa. B. kor. Dzienniki donoszą: Dla walki przeciw imperyalistycznej inwazyi koalicyi zaproponowano utworzenie oddziałów podjazdowych, które mają na tyłach nieprzyjaciela czynić wywiady i paraliżować jego ruchy. Złożone one będą z ochotników, ludzi pod względem politycznym pewnych.

STRAJK KOLEJOWY W ROSYI.

Kijów. B. kor. W strajku kolejarzy nie nastąpiła żadna widoczna zmiana. Z Jekaterynburga donoszą, że chwycono się tam energicznych zarządzeń przeciw strajkującym.

Dwa nowe generał-gubernatorstwa.

Wiedeń. (Telefonem). Jak z Berlina donoszą w zarządzie obszaru naczelnej komendy wschodu (Ober-Ost) zajdzie w najbliższym czasie zasadnicza zmiana. Zostaną mianowicie utworzone dwa nowe generał-gubernatorstwa, z których jedno obejmie Kurlandyę, Estonię i Inflanty, drugie zaś Litwę.

O odszkodowania wojenne.

Wiedeń. B. kor. Na ostatniem posiedzeniu Izby panów, jak wiadomo w drodze nagłej, postawiono na porządek dzienny ustne sprawozdanie komisyi budżetowej o uchwale Izby posłów w sprawie projektu ustawy, dotyczącego wypłaty świadczeń wojennych. Sprawozdawca Dr Korytowski wywodził, że gorące słowa, które prezydent ministrów w swojej enuncyacyi programowej wypowiedział o odbudowie zniszczonych przez wojnę obszarów są najlepszem uzasadnieniem i zaleceniem stojącego pod dyskusyą projektu ustawy. Sprawa obowiązku państwa co do naprawienia szkód, wyrządzonych przez wojnę, dawno już jest rozstrzygnięta. Historycznym pomnikiem w tym względzie jest pismo odręczne monarchy z 13 października 1866, wystosowane do ówczesnego prezydenta ministrów hr. Belcrediego. W piśmie tem powiada monarcha: Zadaniem mego rządu jest użyć wszystkich rozporządzalnych środków do zagojenia ran, zadanych przez wojnę. Najświętszym obowiązkiem jest wytężenie czynności w tym kierunku. Spodziewam się, że wszystkie organa rządowe sumiennie wypełnią to zadanie. Kto w tym ciężkim czasie poniósł ofiary na rzecz państwa, ma tyle tytułu do pomocy zes trony państwa, że nie można z tą pomocą zwlekać.

Niestety — powiada mowca — zasada ta, ogłoszona w piśmie odręcznem monarchy, podczas obecnej wojny nie była przestrzegana. Zdaniem referenta, tkwi w tem także powód dzisiejszych trudności aprowizacyjnych. Gdyby państwo było prędzej pospieszyło z pomocą, już w r. 1916, po oczyszczeniu większej części kraju z nieprzyjaciela, gdyby się było przystąpiło do akcyi odbudowy na wzór Prus, to z pewnością dziś stosunki żywnościowe o wiele inaczejby się przedstawiały.

Obowiązek państwa przynajmniej co się tyczy tego odszkodowania wojennego, które podpada pod miano świadczeń wojennych wynika z ustawy o świadczeniach wojennych. Ustawę tę uchwalono podczas ciężkiego przesilenia na Bałkanie, ale nie przewidywano wtedy tak daleko idących świadczeń i szkód, jakie przyniosła obecna długa wojna. Zresztą komisya była przekonana, że świadczenia wojenne będą dokonywały się w ten sposób, że ingerencya pozostanie w ręku władz politycznych, a wojsko tylko w ostatecznym razie będzie interweniowało. Pokazało się jednak, żes tało się zupełnie inaczej. Uregulowanie całej sprawy faktycznie przypadło wojsku. Naturalnie panowie ci nie są z przepisami tak obznajmieni, jak tego wymaga się od władz politycznych, nie troszczą się o pewne granice i kompetencye. Wskutek tego ustawa o świadczeniach w bardzo wielu wypadkach stosowano contra legem, a przeważnie wbrew duchowi ustawy. Referent przypomina osławione objaśnienia wydane do ustawy o świadczeniach wojennych, objaśnienia, które w wielu punktach wprost znoszą ustawę, albo pogarszają ją. Obecna ustawa, stojąca pod obradami, jest przedłożeniem rządowem i przedstawia się jako legalna interpretacya dotychczasowej ustawy wojennej. Ustawa ta może w wielu punktach przynieść poprawę. Izba poselska powitała to przedłożenie radośnie i przyjęła je bez dyskusyi, a referent Izby poselskiej zaznaczył, że Izba ustawę tę uważa za początek odszkodowań wojennych i jako wyznanie zasady, że państwo ma pokryć także te ciężkie ofiary, które poniesiono w jego żywotnym interesie. To zapatrywanie podzieliła także komisya Izby panów.

Referent prosi Izbę o przyjęcie ustawy zmieny.

Królewiacy z Huszt.

Lwów. (Telefonem). Z obozu internowanych w Huszt wszyscy poddani Królestwa z okupacyi austryackiej wyjechali już, t. j. ogółem 12 oficerów i około 400 żołnierzy. Po ich odjeździe zapanowało wielkie zdenerwowanie wśród pozostałych, przynależnych do okupacyi niemieckiej, których rząd niemiecki nie chce wpuścić do tych obszarów. Onegdaj nadeszła od generała Schillinga wiadomość, że władze wojskowe austryackie zgodziły się na przewiezienie ich tymczasem do swej okupacyi, gdzie jako cywilni będą czekać na pozwolenie ze strony Niemiec. Wolno im wybrać miejsce pobytu z wyjątkiem Olkusza i Dąbrowy Górniczej. W ciągu 8 dni mają oni odjechać. Ogółem w Huszt zostało 10 oficerów i około 800 żołnierzy.

PODWYŻSZENIE CEN MĄKI I CHLEBA.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki tutejsze donoszą, że zamierzone jest podwyższenie cen mąki i chleba. Racye chleba będą znowu przywrócone z dniem 12 sierpnia. Podwyższenie cen wyniesie około 80 procent. 126 gramów chleba, za które płacono dotychczas 72 hal. kosztować będą 1 K 30 h. Cena kilograma mąki lepszej wyniesie 3 K, cena mąki pośledniej wzrośnie o 50 procent.

POŻAR LASÓW W SZWAJCARYI.

Berno. B. kor. Pożar lasów Esterel trwa dalej.

PRZYJECHALI DO HOTELU FRANCUSKIEGO: Mieczysław Grzybowski z Kijowa; Helena Zgórska z Bogdanowic; Mieczysław Grużewski z Kluczy; Stanisław Zubczewski z Zakopanego; Dr Władysław Szymonowicz ze Lwowa; Janina Dziedzicka z Klimontowa; Karol Zaremba ze Stróżów; Wacław Pasterczyk ze Lwowa; Janina Smotryczka z Zakopanego; Marya Krupiczka z Jasła.

†

RYŚ

najukochańszy synek Konrada i Wandy z Chachlowskich Fanciorów

po krótkiej a ciężkiej chorobie, w trzeciej wiośnie życia, zasnął w Panu d. 1 sierpnia 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Wielopole L. 15, na cmentarz krakowski nastąpi w sobotę dnia 3 sierpnia b. r. o godzinie 3-ciej po południu.

Za spokój † duszy ś. p.

FRANCISZKA WOJCICKIEGO

słuchacza II. roku praw. Uniw. Jagiell.

jako w czwartą rocznicę śmierci

odprawionem zostanie w sobotę 3 sierpnia b. r. o godz. 9 rano w kościele parafialnym św. Krzyża Nabożeństwo żałobne, na które Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych zaprasza

RODZINA

†

Dr WALERYAN MACUDZIŃSKI

emerytowany dyrektor szpitala powszechnego w Jaśle, żołnierz wojsk polskich z roku 1863,

przeżywszy lat 75, zasnął w Panu dnia 29 lipca 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Jaśle odbyło się we środę dnia 31 lipca b. r. o godzinie 8½ rano, a po odprawionem Nabożeństwie wprost na miejsce wiecznego spoczynku. O żałobnych tych obrzędach zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół w smutku pozostała wdowa z synami.

Pamiętajmy o składkach na szkoły kresowe!

Towarzystwo Odbudowy

Spółka z ogr. por.

we Lwowie, ul. Akademicka 23,

I-sze piętro

wykonuje wszelkiego rodzaju budowle, przeprowadza ocenę szkód wojennych, wykonuje projekta i kosztorysy odbudowy przy użyciu pierwszorzędnych specyalistów techników pod odpowiedzialnością autoryzow. inżynierów cywilnych. 2189

Kupuję płaszcze i szlauchy gumowe automobilowe

tylko przez 5 dni. 2168

Zgłoszenia pod „Auto" do Adm. „Gł. Nar."

Fachowy KIEROWNIK sklepu lub KIEROWNICZKA

ekspedyent lub ekspedyentka

znajdą zaraz stałą posadę w nowo założonej „Składnicy Kółek rolniczych" w Kamionce Strumiłowej. Oferty przesyłać należy do 15 sierpnia b. r. na ręce Dyrekcyi Składnicy w Kamionce Strumiłowej. 2194

Pierwszej jakości — znakomita w smaku

BRYNDZA

wyrobu Mleczarni Łuczanowickiej w Krakowie.

Do nabycia w ilościach drobnych w sklepach własnych przy ulicy Czarnowiejskiej 70, Podwale 6, Długa 27 — w sprzedaży hurtownej (ewentualnie całymi wagonami) w biurze Mleczarni Łuczanowickiej ulica Czarnowiejska 70, telefon 590. Cena umiarkowana. 1914

Kilku jasnych pokojów

na biuro i **ubikacyi na magazyn** (około 50 m²) możliwie w pobliżu linii: **Karmelicka-Kopernika,** potrzebuje zaraz

Biuro Przemysłu Drzewnego

Kraków, ul. Karmelicka 1. 2165

NAUCZYCIELA

na wieś do dwóch chłopców z I-ej gimnazyalnej poszukuje się od 1-go września. Wymagana matura gimnazyalna. Pierwszeństwo mają doświadczeni korepetytorzy i ukończeni akademicy. — Bliższe warunki pisemnie: Inż. Piotr Zubrzycki, ost. poczta Bitków (kopalnia) koło Nadwórnej. 2143

Meble, dywany, obrazy.

Salonowe meble stylowe mahon.; **sypialnia** męska mahon.; **biblioteka i biurko; szezlong i fotele; pokój** obity cały doborowemi **makatami** wschodniemi; **kredensy** stylowe palisandrowe. **ANTYKI:** obrazy, **makaty staro-chińska i staro-ruska;** stół do kart, serwantka i karło. — **Dywany** perskie i **wazy wschodnie. Obrazy** pierwszych malarzy polskich. 1965

Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. p., na lewo, w godzinach od 10—12 i od 4—7.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach, z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju 2167

poleca firma

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się. Na żądanie próbki darmo i opłatnie.

Duża Willa

w Wielkim Krakowie z ogrodami, komfort, **do zamiany** na dużą ładną kamienicę albo **folwark niedaleko Krakowa.** Dwa domy II-piętrowe w Podgórzu i Dębnikach do zamiany na większy folwark z dobrymi budynkami i inwentarzem w zachodniej Galicyi albo w Królestwie. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod S. O. 500. 2146

KRYNICA

I-rzędny PENSYONAT „JAGIELLONKA"

Drowej J. Frączkiewiczowej

otwarty do października. 2137

BRAK OPAŁU

nie zagraża przezornej gospodyni,

która używa w kuchni patentowanego szybkowara

SIMPLEX

gotując bez nafty i bez spirytusu, węglem drzewnym, trzaskami, podpałkami lub okruchami węgla kamiennego **z zadziwiającą oszczędnością paliwa.**

Węgiel kamienny starczy przy użyciu „Simplexu" 10 do 20 krotnie dłużej.

„Simplex" do nabycia w sklepach żelaznych w Galicyi i Król. Polskiem.

Główny Skład: Kraków, Radziwiłłowska 23.

(Sprzedaje również znakomite patentowane podpałki) Cenniki i prospekty darmo. 2114

KWIAT LIPOWY

suszony i inne zioła lecznicze suszone

kupuje

APTEKA REDERA pod „Opatrznością"

w Krakowie, Karmelicka 23. 2030

Tamże objaśnienia w sprawie zbioru i suszenia ziół leczniczych.

Dla odbudowy pasiek i zakładania nowych

dostarcza

ULI SŁOWIANSKICH

o gładkiem, uszczelnionem dnie i spadzistym daszku, po cenach bardzo umiarkowanych 2177

Wojenna Centrala Handlowa

Oddział rolniczy w Krakowie, Sławkowska 1.

Koniczynę białą

w każdej ilości, oraz wszelkie inne nasiona polne, ogrodowe i leśne 2140

kupuje po najwyższych cenach

Bank rolniczy we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Konkurs na posady mistrzyń ochronek

na Śląsku

Zarząd Główny Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego ogłasza na rok szkolny 1918/19 kilka posad mistrzyń ochronek z płacą roczną 1500 K i mieszkaniem wraz z opałem, lub z płacą roczną 1800 K bez mieszkania i opału. Podania bez stempla udokumentowane świadectwem uzdolnienia wnieść należy w najkrótszym czasie do Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej w Cieszynie (Dom narodowy), który też udzieli w razie potrzeby bliższych informacyi.

C. k. Kierownictwo budowy baraków w Oświęcimiu 3,

przyjmie zaraz rutynowanego rysownika kopistę.

Wynagrodzenie według umowy, wolne mieszkanie z opałem i światłem, oraz ułatwiona aprowizacya zapewnione. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw przesyłać należy wprost do c. k. Kierownictwa budowy. 2195

SPÓŁKA FAKTUROWA w Krakowie ul. Podwale 7

Stow. zar. z ogr. por.

ZAŁOŻONA PRZEZ BANK KRAJOWY

oraz Filia w Tarnowie, ulica Krakowska 8.

Eskontuje: Faktury, Rymesy, Dewizy, Przekazy, zaliczki kolejowe, oraz wszelkie pretensye kupieckie. Załatwia inkasa. Udziela kredytu w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po 2175

4%

od następnego dnia po złożeniu. Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy wraz z 100 proc. dodatkiem wojennym opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów

PŁUG MOTOROWY

TRAKTOR AMERYKAŃSKI

60 konny, z pługiem 8 skibowym, wyrób przedwojenny

okazyjnie natychmiast do nabycia

Z MAGAZYNU 1953

Syndykatu Rolniczego w Krakowie.

Najtańszem i najkorzystniejszem

jest

ubezpieczenie w VIII. pożyczce wojennej i w bonach skarbowych

polecane przez c. k. austr. wojsk.

fundusz wdów i sierot

w Krakowie, przy ul. Wolskiej 19, I. p.

Bez badania lekarskiego. — Nadwyżka odsetek przypada ofiarom. Niema przymusu dalszego płacenia premii. W razie zaprzestania — **raty nie przepadają,** lecz następuje rozliczenie. **Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia przyjmują: c. k. austr. wojsk. fundusz wdów i sierot w Krakowie, Wolska 19, I. p. (telefon 3192), c. k. starostwa, c. k. urzędy podatkowe i pocztowe, urzędy gminne i parafialne, szkoły, banki i instytucye finansowe.** 2179

Sprzedam mydło

najlepszej wartości, niczem prawie nie różniące się od mydeł przedwojennych.

Tuzin kawałków 40·— K.

Pod uwagę przyjmuje się jedynie zamówienia większe, minimum 5 tuzinów.

Przy zamówieniu upraszamy przesłać połowę należytości lub acreditiv w „k. k. priv. böhmischen Bank Union" w Pradze. 1960

XIX. ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

członków **Związku** handl. przemysł.

katol. Krawców w Krakowie

odbędzie się

we czwartek dnia 8 sierpnia 1918 r. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Floryańskiej l. 7.

PORZĄDEK DZIENNY:

I. Odczytanie protokołu.
II. Sprawozdanie Dyrekcyi.
III. Sprawozdanie Komisyi szkontrującej.
IV. Podział zysków.
V. Wnioski i interpelacye.

2160 **Dyrekcya.**

Czeladników stolarskich i chłopców do praktyki

przyjmie zaraz artystyczna pracownia

TOMASZA PAZDONA

Kraków, ul. Krzyża 10.

2070

AGENCI

i osoby prywatne, mające rozległe znajomości, zarobią lekko miesięcznie 300 — 500 koron przez sprzedaż w Austryi i Węgrzech dozwolonych losów i papierów wartościowych. Listowne zapytania G. Braum Budapeszt, Elisabetring. 2142

Księgarnia Polska

w Krakowie, Sławkowska 3

dostarcza wszelkich książek, map, nut na rozmaite instrumenta, libretta, wyciągi fortep. z oper i operetek, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 1977

Ogłoszenia

firm katolickich

do kalendarza na r. 1919

mającego wyjść w nakładzie dziesięciu tysięcy egzemplarzy przyjmuje z grzeczności tylko p. Mikołaj Skiba, ul. Czarnieckiego 32 we Lwowie. 2155

Lokomobilę lub motor gazowy

16 H. P. kupię

Stalmaszyński — Stanisławów

ul. Gillera. 2166

Reproduktor

pełnej krwi angielskiej po Jeur de Fête i Geplenia, ur. w 1914 r.

Jest do sprzedania

w Broniszowie, p. Kazimierza Wielka, ziemia Kielecka. 2169

WYŻEŁ angielski

ułożony, **poszukiwany do kupna.** Zgłoszenia adresować: Broniszów, p. Kazimierza Wielka. 2170

Dla nakładców!

Zbiór nowel z czasów ewakuacyi i walk pod Krakowem w r. 1914. — Admin. „Głosu Narodu" dla kwitu Nr. 1335. 2185

Zupełnie bezpłatnie

przeprowadzimy sprzedaż tym P. T. 2186

Właścicielom domów w Krakowie,

którzy się zgłoszą do nas w przeciągu miesiąca sierpnia 1918 roku.

Pierwsze Gal. Biuro informacyjne

HIERONIM WEISS i S-ka

ul. Smoleńsk 15.

Ogrodnik

z fachowem wykształceniem, kierował większymi ogrodami handlowymi, z bardzo dobremi poleceniami

szuka odpowiedniej posady

Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" Kraków, dla fachowca K. O. 2188

Notaryusz

Krasicki w Tarnowie poszukuje

Kandydata Notaryalnego

uzdolnionego do substytucyi. 2193

Biurko, konsola, stół

do sprzedania.

Skałka, klasztor OO. Paulinów, II. p., Nr. drzwi 10. 2196

Profesor

gimnazyalny podejmie się lekcyi prywatnej z zakresu języków. Honoraryum stosownie do umowy. Adres: Administr. „Głosu Narodu" „Dla profesora R. P." 2191

ORGANISTA

żonaty, wolny od wojska, poszukuje posady przy większej parafii. Najchętniej przyjmie posadę w Królestwie Polskiem. Łaskawe zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu" pod C. D. 2190

„MŁODZIEŻ POLSKA"

Pismo „Katol. Stowarzyszeń młodzieży polskiej" zatrudnionej w przemyśle, kupiectwie i rolnictwie

Wychodzi raz na miesiąc.

Prenumerata wynosi: rocznie 3 Kor.

Pismo to powinien mieć w ręce każdy, komu leży na sercu przyszłość naszej młodzieży

Adres redakcyi: Kraków, Plac Maryacki L. 2.

Na żądanie wysyła się numera okazowe.

„ROBOTNIK POLSKI"

Pismo poświęcone sprawom chrześcijańskiego ludu pracującego.

Wychodzi na każdą niedzielę. Powinno się znaleźć w ręku każdego robotnika, zajętego w przemyśle, handlu, czy na roli.

Prenumerata rocznie 12 K., półrocznie 6 K., kwartalnie 3 K.

Adres redakcyi: Kraków, plac Maryacki L. 2.

Na żądanie wysyła się numery okazowe.

„KOBIETA POLSKA"

Organ „Związku kat. Stow. kobiet i dziewcząt pracujących"

Wychodzi raz na miesiąc.

Prenumerata roczna wynosi 3 Kor.

Kto chce poinformować się o ruchu i pracy w stowarzyszeniach kobiet pracujących, winien zaprenumerować tę gazetę

Adres redakcyi: Kraków, plac Maryacki L. 2

Na żądanie wysyła się numera okazowe.

Nakładem Biura porady prawnej K. B. K. wyszło dziełko **Jana Puchałki** p. t.:

NAJNOWSZE PRZEPISY I POUCZENIA PRAWNE W CZASIE WOJNY

i zawiera:

1) Ustawy o zasiłkach wojskowych. 2) Przepisy o zaopatrzeniu inwalidów i ich rodzin. 3) Przepisy o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zaginionych. 4) Ustawę najnowszą o zapomogach państwowych dla inwalidów, ich rodzin oraz rodzin po poległych. 5) Ustawę o wsparciach dla inwalidów cywilnych. 6) Ustawę o zasiłkach za internowanych. 7) Ustawy uchodźcze. 8) Ustawy o świadczeniach wojennych. 9) Ustawę o rewizyach wyroków sądów wojennych. 10) O odszkodowaniu dla niewinnie zasądzonych. 11) Ustawę o chronie lokatorów. 12) Wskazówki o odbudowie kraju. 13) Szereg ważnych informacyi.

Cena broszury wynosi z przesyłką poleconą K 4·25, za pobraniem K 4·65.

Zamówienia adresować:

Biuro porady prawnej K. B. K.

Kraków, plac Maryacki L. 2, I. p. 2132

Potrzebni zaraz:

służący z dobremi świadectwami i poleceniem, tak samo **pokojowa,** umiejąca prać, prasować i naprawiać bieliznę. 2115

Osoby, które ostatnio obowiązki pełniły na wsi, będą miały pierwszeństwo. Kopie świadectw i warunki adresować **Zarząd dóbr Dąbrowica p. Chrostowa**

Odjazdy pociągów z Krakowa.

Czas odjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek	Czas odjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek
12^{02}	9	pospieszny	do Lwowa	1^{25}	43	osobowy	do Zakopanego i do Nowego Sącza
12^{10}	62	mięszany	do Wiednia	1^{45}	20	„	do Wiednia
3^{18}	22	osobowy	do Przerowa	1^{50}	455	mięszany	do Wieliczki
4^{15}	44m*	„	do Wiednia	2^{30}	261	„	do Rzeszowa
4^{50}	65	mięszany	do Lwowa	6^{00}	32	osobowy	do Oświęcimia
6^{15}	7	pospieszny	do Lwowa	6^{00}	268	mięszany	do Tarnowa i do Nowego Sącza
6^{45}	10		do Wiednia	6^{30}	6287	„	do Kocmyrzowa
7^{12}	66	mięszany	do Brzecławia	7^{20}	15	osobowy	do Lwowa
7^{15}	41	osobowy	do Oświęcimia przez Skawinę	7^{54}	28	„	do Wiednia
8^{15}	6279	mięszany	do Kocmyrzowa	8^{05}	457	mięszany	do Wieliczki
8^{25}	127	osobowy	do Tarnowa i do Wieliczki	9^{55}	48m	osobowy	do Wiednia
9^{25}	27	„	do Lwowa	10^{05}	45	„	do Zakopanego i do Nowego Sącza
10^{00}	16	„	do Wiednia	10^{40}	8	pospieszny	do Wiednia
10^{30}	69*	mięszany	do Lwowa	11^{05}	21	osobowy	do Lwowa

Przyjazdy pociągów do Krakowa.

Czas	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek	Czas	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek
2^{52}	22	osobowy	ze Lwowa	12^{30}	456	mięszany	z Wieliczki
3^{50}*	70	mięszany	ze Lwowa	1^{02}	20	osobowy	z Rzeszowa
4^{25}*	45m	osobowy	z Wiednia	4^{30}	42	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza
5^{47}	7	oospieszny	z Wiednia	5^{10}	167	mięszany	z Bogumina
6^{16}	10	„	ze Lwowa	6^{55}	458	„	z Wieliczki
7^{15}	6212	osobowy	z Kocmyrzowa	6^{57}	15	osobowy	z Wiednia
7^{30}	31	„	z Oświęcimia	7^{29}	28	„	ze Lwowa
7^{30}	120	„	z Tarnowa i z Wieliczki	8^{30}	63	mięszany	z Wiednia
8^{33}	44	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza	8^{50}	6286	„	z Kocmyrzowa
8^{40}	27	„	z Wiednia	9^{10}	262	„	z Tarnowa
9^{24}	16	„	ze Lwowa	9^{38}	66	„	ze Lwowa
9^{45}	19	„	z Wiednia	10^{16}	8	pospieszny	ze Lwowa
10^{10}	47m*	„	z Wiednia	10^{28}	21	osobowy	z Przerowa
11^{47}	35	„	z Trzebini	11^{30}	46	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza
* Tylko dla osób wojskowych.				11^{45}	9	pospieszny	z Wiednia

Podkreślenie minut oznacza czas nocny od godziny 6^{00} po południu do godziny 5^{59} przed południem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i wydawca Roman Wo[illegible] — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.